Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 22 stycznia 1935 r. | Nr. 10.

Walka o poprawę
położenia gospodarczego wsi najpierwszem zagadnieniem państwowem.

Obrady sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej obfitowały w szereg momentów, które zasługują na specjalne podkreślenie. Cała dyskusja nacechowana była dużą naogół rzeczowością, nie tak często występującą u nas przy omawianiu skomplikowanych zagadnień społecznej i gospodarczej przebudowy ustroju rolnego.

Jest to niewątpliwa zasługa obecnego ministra rolnictwa i reform rolnych, Juljusza Poniatowskiego, który umiał wnieść do polityki rolniczej Państwa ciepły ton szczerej troski o interesy polskiej wsi.

W przemówieniu swem, wygłoszonem na posiedzeniu komisji budżetowej p. minister z uznaniem podniósł pracę swych poprzedników. Wszyscy oni niewątpliwie włożyli bardzo dużo rzetelnych wysiłków w wydźwignięcie rolnictwa z tego ciężkiego położenia, jest jednak i pozostanie szczególną zasługą premjera Kozłowskiego i ministra Poniatowskiego, że umieli oni wlać w ten front walki nowego bojowego ducha i umieli wyposażyć go w nowe skuteczne i realne środki działania.

Ten rzetelny wysiłek został też należycie oceniony w czasie dyskusji na komisji budżetowej nawet przez posłów opozycyjnych. Jeden z nich, przemawiając w imieniu Klubu Narodowego, z uznaniem podkreślił, że program wysuwany przez ministra Poniatowskiego jest bardzo realny i że obecny minister zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, czego rolnictwo potrzebuje i co w dzisiejszych warunkach da się dlań zrobić. Inny znowu poseł opozycyjny podkreślił słuszność obranej przez rząd linji umacniania drobnego rolnictwa, zaznaczając, że nastrój obrad komisji budżetowej nad budżetem Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej napawa go zadowoleniem.

Wszystko to świadczy, że w polityce rolniczej, pod wpływem intensywnych zabiegów rządu, konsoliduje się zgodna opinja całego kraju, który rozumie już, że walka o poprawę gospodarczego społecznego położenia wsi polskiej należy do najpierwszych zagadnień państwowych.

Ciężka obecnie sytuacja naszego rolnictwa ma niewątpliwie swoje źródła w załamaniu się konjunktury światowej, która pociągnęła za sobą spadek cen i dochodów gospodarstwa wiejskiego. Ale nietylko ta przyczyna spowodowała obecną biedę wsi.

Popełniliśmy sami szereg błędów w pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości. Błędy te obciążają poszczególne gospodarstwa rolne, które nie umiały przewidzieć późniejszego rozwoju wypadków, lekkomyślnie zadłużały się i za mało wkładały wysiłków w zracjonalizowanie swej gospodarki w okresie pomyślnej konjunktury. Obciążają one również i politykę Państwa, która pod wpływem nacisku różnych „opiekunów" rolnictwa zamało liczyła się z realnemi możliwościami akcji przebudowy ustroju rolnego. Polityka ta sprzyjała utrzymaniu ceny ziemi na nadmiernie wyśrubowanym wysokim poziomie, co pociągało za sobą zaciąganie odpowiednio wysokich pożyczek i zobowiązań przy kupnie tej ziemi i na potrzeby gospodarskie.

Przywrócenie zaufania do gospodarki na roli, odbudowa wiary w lepszą przyszłość rolnika jest najpierwszym i zasadniczym postulatem, który tak mocno i słusznie akcentuje w swych przemówieniach p. min. rolnictwa.

Trzeba stwierdzić, że to zaufanie do gospodarki na roli obecnie odbudowuje się. Odbudowuje się pod wpływem większej, niż dotychczas może troski rządu o interesy rolnictwa. Narasta to zaufanie i będzie narastać w miarę postępów akcji oddłużeniowej. Wślad za tem wzrastać będzie fala zdolności kupowania ziemi, ułatwiająca skolei parcelację i dalsze prace w dziedzinie naprawy ustroju rolnego.

I jeden moment należy jeszcze podkreślić: wytrwałość i głębokie przywiązanie naszej ludności rolniczej do własnego zagonu. To przywiązanie słusznie stara się umocnić minister rolnictwa, mówiąc, że „stawia na indywidualne gospodarstwa" i że przywiązuje olbrzymie znaczenie do przyrodzonego i do pewnego stopnia tajemniczego stosunku między człowiekiem, pracującym na ziemi, a tą ziemią.

„Jestem ciągle rzecznikiem, tej opinji — mówił minister Poniatowski — że jeśli umożliwi się przez poważny obrót kredytem długoterminowym polskiemu rolnikowi dostęp do ziemi, to jego zdolność pracy, jego umiejętność poprzestania na małym dochodzie i jego energja potrafią wydobyć z tego kawałka ziemi ogzystencję dla siebie i zmontować to gospodarstwo rolne."

Na komisji budżetowej Sejmu padły słowa rozumne i ważkie, których słuszność przez wszystkich została uznana. Takie słowa zachęcają do wysiłków nad dalszą walką z trudnościami i szerszą w celowość i skuteczność tej walki.

Rada Ligi przyznała Saarę Niemcom.

GENEWA, 17. stycznia. Definitywna rezolucja, mocą której całe terytorjum Saary zostaje oddane Niemcom na zasadzie wyników niedzielnego plebiscytu, proklamowała uroczyście we czwartek wieczorem Rada Ligi. Jako datę przekazania rządowi niemieckiemu władzy nad terytorjum Saary ustalono dzień 1. marca b.r.

Decyzja powyższa zapadła w wyniku toczących się od dwóch dni rokowań między komitetem trzech a rządem Rzeszy. Główną trudnością rokowań była sprawa demilitaryzacji Saary, jako terytorjum, leżącego po lewym brzegu Renu.

W toczących się rokowaniach uzgodniono we czwartek wieczorem, że sprawa demilitaryzacji Saary nie będzie przedmiotem specjalnych obrad Rady Ligi, lecz że w razie wyłonienia się jakichkolwiek kwestyj rozstrzygnie je komisja rządząca.

Wielka mowa pokojowa Lavala.

Następnie zabrał głos Minister Laval, złożywszy hołd komisji plebiscytowej i komisji rządzącej Zagłębia Saary oświadczył:

„Plebiscyt odbył się, głosowanie jest jasne, a wola, którą wyraził kategoryczna. Lud Saary swobodnie wybrał swe przeznaczenie.

Rada Ligi Narodów winna postanowić przyłączenie Saary do Niemiec. Przez 15 lat porządek był w Saarze utrzymany. Plebiscyt odbył się bez poważniejszych zajść. Jest to rezultat, który przynosi zaszczyt Lidze Narodów, komisji rządzącej i ludności Saary. Zbliżenie między naszemi dwoma narodami jest istotnie jednym z zasadniczych warunków istotniej gwarancji pokoju w Europie.

Po ministrze Lavalu przemawiał min. Eden który w imieniu Wielkiej Brytanji, poparł projekt rezolucji. Następnie zabrał głos Komisarz Litwinów, który oświadczył, że z wielkiem zadowoleniem należy zarejestrować sukces zasady samostanowienia narodów, stanowiącej jedną z naczelnych zasad polityki rządu sowieckiego.

Przemówienie delegata Polski.

Następnie zabrał głos delegat Polski min. Komarnicki, który oświadczył co następuje:

„Rząd polski przyjmuje z głębokiem zadowoleniem projekt rezolucji załatwiający zagadnienie saarskie zgodnie z traktatem i z uwzględnieniem swobodnie i jasno wyrażonej woli ludności tego terytorjum.

Przyłączamy się do powinszowań, wypowiedzianych pod adresem organów międzynarodowych, które wypełniły swoje zadania z poświęceniem, bezstronnością i wysokiem poczuciem odpowiedzialności. Mam tu na myśli komitet Rady, któremu przewodniczył wybitny przedstawiciel Włoch bar. Aloisi, komisję rządzącą i jej wybitnego przewodniczącego p. Knoxa oraz komisję plebiscytową. Składamy także powinszowania obu bezpośrednio zainteresowanym stronom, których porozumienie umożliwiło załatwienie tego skomplikowanego zagadnienia i poważnie ułatwiło R a d z i e powzięcie uchwały.

Przewodniczący Tewfik Aras oświadczył, iż jest szczęśliwym, iż przypadło mu w udziale przewodnictwo pamiętnej sesji Rady.

Zkolei Rada przyjęła raport bar. Aloisiego następnie Rada na wniosek p. Knoxa upoważniła komisję rządzącą do proklamowania amnestji w Saarze i do zniesienia zarządzeń powziętych na czas plebiscytu.

Hitler zaprosił Lavala do Berlina.

WIEDEŃ 17 stycznia. Hitler miał zaprosić Lavala, wedle doniesień jednego z tutejszych pism wieczornych, z oficjalną wizytą do Berlina jeszcze przed jego wyjazdem do Genewy.

Min. Laval przyjął zaproszenie to do wiadomości, nie poruszając jednakże dotąd kwestji jego realizacji.

Francja przeczekać musi bowiem na dalsze wypadki, związane z ostateczną likwidacją zagadnienia Saary, nastręczającą w dalszym ciągu poważne trudności.

8 lat dopuszczali się nadużyć.

Toruń. Przed sądem okręgowym w Toruniu rozpoczął się proces przeciwko dwom urzędnikom zarządu miejskiego Maksymiljanowi Rutkowskiemu i Janowi Cyrankowskiemu, oskarżonym o przywłaszczenie sobie kilkanaście tysięcy złotych, potrąconych od różnych osób dla nieślubnych dzieci. Rutkowski jako kierownik biura wydziału opieki społecznej, będąc z ramienia zarządu miasta opiekunem nieślubnych dzieci, przy pomocy swego współpracownika Cyrankowskiego, przez 8 lat dopuszczać się miał tych nadużyć. Suma sprzeniewierzonych pieniędzy przypada na Rutkowskiego w wysokości 7.264 zaś na Cyrankowskiego 10.572 zł. Na rozprawę, której przewodniczył wiceprezes sądu okr. p. Krupka, powołano 95 świadków oraz biegłego Mieczysława Laksera. Oskarża prokurator Zajączkowski, oskarżonych bronią adwokaci Z. Wiśniewski i Przysiecki. Rozprawa potrwa kilka dni.

Wzrost radjofonji w Polsce.

Według dokonanych ostatnio obliczeń, ilość radjoabonentów w Polsce wynosiła na 1-szy b. m. ogółem 374.047.

Obliczenia, dokonane na 1-szy sierpnia r. ub. ustaliły ilość radjoabonentów na 297.877 osób. Od tej daty rozpoczyna się stały wzrost, gdyż już na 1-szy września notowano 299.459. radjoabonentów w Polsce, na 1-szy października — 308.690, na 1-szy listopada — 325.020, a na 1-szy grudnia 347.177.

Jak wynika z tych obliczeń, od 1-go sierpnia r. ub. do 1-go b. m. ilość radjoabonentów w Polsce wzrosła o blisko 80.000 osób,

Stopniowe zwiększanie pracy „rozgłośni pomorskiej".

Jak się dowiadujemy, nowa radjostacja w Toruniu posiada już ustaloną nazwę wśród innych radjostacyj polskich jako „rozgłośnia pomorska" z dniem 20 bm. będzie czynna przez 6 godzin dziennie. Pod koniec stycznia czas nadawania będzie powiększony do 8 godzin dziennie, natomiast w pierwszych dniach lutego br. rozgłośnia toruńska będzie pracowała normalnie, t. zn. że pełny program dzienny będzie nadawany przez rozgłośnię pomorską.

Polska uchyla się od udziału w omawianiu spraw mniejszości.

GENEWA, 18. 1. Dwie zadawnione sprawy mniejszościowe polskie znalazły się na posiedzeniu Rady Ligi. Skarga v. Plessa i skarga koncesjonarjuszy szynkarskich z Pomorza.

Skarga v. Plessa została raz na zawsze pogrzebana. Raport Madariagi stwierdza, że w zarządzeniu władz skarbowych polskich niepodobna dopatrzyć się jakiejkolwiek dyskryminacji z tytułu narodowości niemieckiej v. Plessa, stwierdza również, że v. Pless skarży się na zarządzenie, oparte na prawomocnych wyrokach zgodnych z ustawami polskiemi.

Raport przyjęto bez dyskusji i v. Pless może teraz rozpamiętywać nad tem, czy warto było wkładac tyle wysiłku w sprawę, która musi być przegrana.

Przegrali sprawę i szynkarze pomorscy. Rada zamknęła postępowanie nad ich skargami. Fakt ten wielkiej wagi niema, jak nie miała jej i sama sprawa. Co natomiast było ważne, to to, że Polska poraz pierwszy zastosowała deklarację swą niewspółpracowania z Ligą Narodów w sprawach, wynikających z traktatów mniejszościowych, dekiarację, wniesioną przez min. Becka na Lidze Narodów.

Przedewszystkiem więc delegat Polski nie wziął udziału w negocjacjach nad tekstem raportu. Następnie, w chwili, gdy rozpoczęto dyskusję nad raportem, przedstawiciel Polski, p. Komarnicki, opuścił swoje miejsce przy stole Rady i powrócił dopiero po uchwaleniu raportu.

Linja polityki polskiej. ustalona we wrześniu, została więc w zupełności utrzymana. Raport przyjęto bez dyskusji. Żaden z członków Rady nie zakwestjonował nieobecności przedstawiciela Polski. Zostało tem samem milcząco przyjęte do wiadomości stanowisko Polski.

„Po Saarze przyjdzie kolej na inne granice".

Bezczelne wynurzenia pisma niemieckiego w Saarze.

SAARA, 18 stycznia. Organ frontu niemieckiego w Saarze „Deutsche Front" zamieścił artykuł, w którym autor podkreśla m. in.: „Niemcy mają jeszcze niezałatwione inne krwawiące fronty (?). Zwycięstwo w Saarze jest tylko początkiem wynagrodzenia za dokonaną po wojnie grabież (?). Od Saary rozpoczynamy wyrównywanie niesprawiedliwości wyrządzonych Niemcom.

„Deutsche Front" zamieszcza również mapkę z „wyrównanemi granicami"; pragnie podkreślić, co jeszcze Niemcy muszą odzyskać.

Na mapce prócz Saary, nakreślono następujące kraje: Alzacje i Lotaryngję, Eupen i Malmedy, północną część Szlezwigu, Okręg Kłajpedzki, Gdańsk, „Kurytarz Polski", Górny Śląsk, niemiecki okręg Czechosłowacji i południowy Tyrol.

Korespondent „Prawdy" podkreśla, że artykuł ten stoi w wyraźnej sprzeczności z oficjalnemi oświadczeniami czynników rządzących w Niemczech.

Teror niemiecki w Saarze rośnie.

SAARBRUECKEN, 18, 1. Konsulat francuski w Saarbrücken wydaje dziennie przeciętnie 1000 paszportów. Biura konsulatu są przepełnione czekającymi na swą kolejkę uchodźcami.

Na prowincji Zagłębia Saary teror „Frontu Niemieckiego" przybiera coraz większe rozmiary.

W miejscowości Otweiler doszło do starć pomiędzy narodowymi socjalistami a członkami „Frontu socjalistycznego". Na terenie kopalń francuskich w Zagłębiu zaatakowani zostali górnicy przez członków „Frontu Niemieckiego". Inżynierowie francuscy musieli ratować się ucieczką ku granicy francuskiej.

Bardzo ciężka jest sytuacja Francuzów, którzy przed 10 laty przybyli do Zagłębia. Są to w przeważnej części urzędnicy, funkcjonarjusze prywatni, górnicy i drobni kupcy, których egzystencja znajduje się obecnie pod wielkim znakiem zapytania.

Zapowiedź wielkich procesów przeciw terorystom w Moskwie.

MOSKWA, 18 stycznia. Prasa sowiecka donosi, iż w najbliższych dniach odbędzie się przed sądem wojskowym w Moskwie szereg dalszych wielkich procesów, pozostających w związku z zamordowaniem Kirowa oraz z ostatnią rozprawą Zinowiewa i Kamieniewa którzy skazani zostali na długoletnie więzienie.

Znamiennem jest fakt, że jeszcze w toku rozprawy przeciw wymienionym b. komisarzom, dokonano w Moskwie i Leningradzie masowych aresztowań, co nasuwa przypuszczenie, iż Zinowjew i Kamieniew złożyli przed sądem wojskowym zeznania, obciążające w wysokim stopniu niewykrytych dotąd członków zakonspirowanych organizacyj terorystycznych, którzy obecnie również pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, proces wytoczony został Zinowiewowi i Kamieniewowi właśnie tylko dlatego, ażeby wymusić na nich wspomniane zeznania i że tylko dzięki złożeniu tych zeznań uniknęli kary śmierci.

Wedle krążących w Moskwie pogłosek liczba aresztowanych ostatnio w Moskwie i Leningradzie przekracza 100 osób.

Kuter rybacki zatonął w Gdyni.

GDNYIA. We czwartek późnym wieczorem powracał z połowów szprotów do portu rybackiego w Gdyni kuter, oznaczony numerem „Gdy 66"

Na pokładzie tego kutra znajdował się właściciel Walaskowski i dwaj jego młodzi pomocnicy. Gdy znaleźli się już w pobliżu wejścia do portu, rozległ się nagle silny trzask i kuter uderzył w nowobudujące się molo, okryte grubemi zwałami kry. Załoga rzuciła się do motoru i wówczas zauważono ku swemu przerażeniu, że jeden bok kutra jest rozpruty i do wnętrza wdziera się szybko woda. Trzeba było natychmiast uchodzić, gdyż kuter lada chwila mógł zatonąć. Istotnie, zaledwie przerażeni rybacy zdołali wyskoczyć na molo, kuter poszedł na dno.

Nazajutrz rano dano znać o wypadku do stoczni gdyńskiej, która wysłała na miejsce pływający dźwig. Przy pomocy specjalnych urządzeń udało się założyć haki na płytko tkwiący w wodzie kuter i po dwugodzinnej akcji wyciągnięto go z dna morza. Z zachowaniem wszelkich ostrożności zaciągnięto kuter do stoczni rybackiej. gdzie poddany będzie remontowi.

Rybak poniósł znaczne straty, gdyż oprócz kosztów uciekło mu 6 ton szprotów.

Hallerczycy w Wielkopolsce zrywają z partyjnictwem.

POZNAŃ, 18 stycznia. W końcu ubiegłego roku prasę polską obiegły pogłoski o zerwaniu przez Związek Halerczyków swego dotychczasowego stosunku do Stronnictwa Narodowego. W związku z tą sprawą prezes chorągwi wielkopolskiej Związku Halerczyków oświadczył:

„Doceniając znaczenie i doniosłość Związku Halerczyków zarówno dla życia narodowego, jak i państwowego, jestem zniewolony w sprawie krążących od pewnego czasu pogłosek uczynić kilka uwag zasadniczych, przyczem z całą stanowczością stwierdzam agolityczność naszej organizacji. Chorągiew Wielkopolska Związku Halerczyków nie widzi powodów do zrywania stosunków z jakąkolwiek partją polityczną, gdyż Zw. Halerczyków nie był i nie jest organizacją polityczną, a jest on zgodnie ze statutem Związku, organizacją b. wojskowych, a więc organizacją którą nic nie może i nie powinno łączyć z żadną partją polityczną. Jeżeli jednak istnieje jakaś partja, żywiąca podobne nadzieje, to stwierdzić muszę, iż oddaje się ona nieuzasadnionym złudzeniom. Halerczycy, który doświadczyli twardej szkoły żołnierza w armji niemieckiej, nie byli i nie są podatnym materjałem do eksperymentów partyjno-politycznych. Nikomu nie wolno organizacji naszej uważać za środek do zaspakojenia aspiracji tych czy innych czynników politycznych".

Jako obywatel, ceniący wysokość i honor żołnierza polskiego, służyć chce on tylke jednej sprawie, której na imię — Polska. Jeżeli zaś chodzi o naszą gotowość do walki o dobro, to stwierdzamy, że gotowi jesteśmy wypełnić wszystkie rozkazy czynników kompetentnych, ponosić trudy i ofiary, współpracować w każdej dziedzinie życia narodowego i państwowego.

Moc Donald za porozumieniem węglowem z Polską.

LONDYN 18 stycznia. Premjer angielski wygłosił w swoim okręgu wyborczym do 2.000 górników przemówienie, w którem z całą stanowczością odparł zarzuty, podniesione przez pewne koła przemysłowe i robotnicze przeciw angielsko-polskiemu porozumieniu węglowemu.

Mac Donald podkreślił, iż umowa ta pozwoliła na znaczne powiększenie produkcji węgla w Anglji i spowodowała wzrost pobytn na węgiel angielski, czego najlepszym dowodem jest jest fakt, że produkcja wzrosła w 1934 r. do 1 miljona ton, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła zaledwie 800.000 ton.

Hitler ojcem chrzestnym 32 dziecka krawca.

Jak dzienniki donoszą, przykrawaczowi Langerowi w Raciborzu, który jest po raz trzeci żonaty, urodziło się 32-e dziecko. Kanclerz Rzeszy został honorowem ojcem chrzestnym tego dziecka. Z pośród dzieci Langera żyje 29.

Nadużycia w K. K. O. przed Sądem.

Grudziądz. Głośną swego czasu była sprawa nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Grudziądza, gdzie kilka urzędników tej Kasy przywłaszczyło sobie na podstawie obcych książeczek oszczędnościowych, zdeponowanych przez klijentów, bezprawnie pieniądze w ogólnej sumie 1.000 zł. Obecnie sprawa tych nadużyć była przedmiotem rozważań sądu apelacyjnego który na skutek wniesionej przez oskarżonych apelacji od wyroku pierwszej instancji, ogłosił wyrok, na mocy którego skazał: osk. Jóździńskiego na półtora roku więzienia, zaś osk. Komorowskiego na 1 rok więzienia.

Dziesiąty Marzec.

17 POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— To jest właśnie najdziwniejszem w tej sprawie, że sir Karol zdawał się obawiać swego wspólnika — niewidocznie — ja przecież zauważyłem to zaraz w pierwszej chwili. Dwa razy przerwał rozpoczęte zdanie dlatego, że Jarrocks spojrzał na niego znacząco i potem skończył zeznania swoje w innym zupełnie sensie, jak je zaczął.

Słowa Rogera niezmiernie mnie zajęły. Dzięki zażyłości mej z Edwardem Partenem, przywykłem do tego, aby szukać wyjaśnienia wszystkich wypadków życia, trochę niejasnych i podejrzanych i przyzwyczajenie to odezwało się we mnie teraz podwójną siłą.

— Przypominasz sobie jeszcze kilka zwrotów w mowie, sir Karola? — spytałem Rogera.

— Zapewne. Powtórzę ci wszystko w kilku słowach. Najpierw stwierdził sir Karol zozlanie krwi na mózgu. wywołane raną od strzału. Kula przeszła przez prawą skroń. Sir Karol usłyszał strzał i pobiegł do kaplicy.

— Jak daleko jest z domu jego do kaplicy?

— Mniej więcej pół kilometra. Znalazł stryja Stanleja martwego, leżącego twarzą do ziemi, lecz nie w kaplicy, tylko o kilkadziesiąt kroków dalej. Poznał też broń jako własność zmarłego. Tylko jeden strzał padł z rewolweru i sir Karol twierdzi, że stryj Stanley rewidował rewolwer, zanim wszedł do kaplicy i że strzał musiał padnąć nieszczęśliwym tylko przypadkiem. Jorrocks spytał go teraz, czemu sądzi, że lord Futton szedł do kaplicy a nie wracał z niej, na co mu sir Karol odpowiedział, że to jesl tylko jego przypuszczeniem, lecz Jorrocks przerwał szorstko, że to nie żaden dowód i sir Karol przyznał, że przypuszczenie to żadnej nie ma podstawy. A ja jednak jestem przekonany, że sir Karol miał powód przypuszczania tego, tylko, że zamilczał go ze względu na Jorocksa. Gdyby Jorrocks nie był się tak ostro odezwał, byliby przysięgli z pewnością przyjęli nieszczęśliwy przypadek jako powód śmierci — ale tak — pod parciem przewodniczącego — nie mogli orzec inaczej.

— Czy towarzyszył kto sir Karolowi, gdy biegł do kaplicy? — spytałem.

— Nie, szedł sam!

— Czy oprócz niego słyszał jeszcze ktoś inny ów strzał?

— Nie! Służba udała się już na spoczynek. Sir Karol siedział w swej poczekalni i czytał. Wiedział, że stryj poszedł do kaplicy.

— Kiedy widziano sir Karola poraz ostatni? — przerwałem.

— Prawnicy zawsze są podejrzliwi, — uśmiechnął się Roger, — ale na pytanie to zupełnie dokładną mogę ci dać odpowiedź. Kilka minut przed usłyszeniem strzału chciał sir Karol trochę ciepłej wody, zauważył jednak, że w kuchni nikogo już nie było. Pokojówka słyszała go wołającego, wróciła aż do schodów i zapytała, czego sobie życzy. Na zegarze biła północ. Sir Karol kazał służącej iść spać, wrócił do swego pokoju i zaraz potem usłyszał strzał. Okno bowiem było otwarte.

— Oprócz niego nie było innych świadków?

— Nie. Nie byli potrzebni, sir Karol był przecież jedynym, który mógł coś zeznać, Po znalezieniu zmarłego obudził dopiero swego stajennego.

— O której?

— — O wpół do pierwszej, obydwaj spojrzeli na zegarek. Stajenny mówił, że ciało stryja już było zimne i sztywne.

— Wezwano go jako świadka?

— Nie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika.

Nowemiasto, dnia 21. stycznia 1935 r.

Poniedziałek. Agnieszki
Wtorek Wincentego i Anastazego
Środa Ildefonsa
Słońca: wschód o godz. 7.32 zachód o godz. 16.02

Obniżenie podatku obrotowego o 15 proc.

Doniosła ulga dla prawie 200 tys. drobnych płatników.

W dniu 18 bm. wiceminister skarbu p. Staniszewski przyjął delegację Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Związku Izb Rzemieślniczych, która przedstawiła dezyderaty sfer gospodarczych w dziedzinie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935.

Przedstawione przez sfery gospodarcze życzenia zostaną uwzględnione przez obniżenie zryczałtowanego podatku obrotowego. Obniżka podatku wyniesie 10 proc. Nadto zostanie w mocy istniejąca już zniżka ryczałtu o 20 proc. z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa prowadzące handel jakimkolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Należy dodać, że ryczałt opłacają mniejsze przedsiębiorstwa, o obrotach nieprzekraczających 45 tys. zł rocznie, z wyjątkiem przedsiębiorstw, które do dnia 1 marca zawiadomią urząd skarbowy, że prowadzą książki handlowe. Ilość przedsiębiorstw, korzystających z ryczałtu wynosi 194.434, t. j. 30 proc. wszystkich płatników podatku obrotowego.

Czasy ochronne zwierząt łownych na rok 1935.

Ogłoszenie Wojewody Pomorskiego z dnia 28 grudnia 1934 r. przewiduje następujący wykaz czasów ochronnych, obowiązujących na terenie województwa pomorskiego:

Rodzaj zwierzyny	Czas ochronny
1. jelenie byki	od 1 listopada do 31 sierpnia
2. sarny—kozły	od 16 październ. do 31 maja
3. dziki	od 1 marca do 30 czerwca
4. wiewiórki	od 1 marca do 31 październ.
5. zające szaraki	od 1 stycznia do 31 paździer.
6. zające bielaki	od 15 lutego do 31 paździer.
7. jarząbki	od 1 lutego do 15 sierpnia
8. bażanty koguty	od 1 lutego do 15 paździer.
9. kuropatwy	od 1 grudnia do 31 sierpnia
10. dzikie kaczory	od 1 czerwca do 15 lipca
11. dzikie kaczki — samice młode oraz inne ptactwo wodne i błotne	od stycznia do 15 lipca
12. dzikie łabędzie i dzikie gęsi	od 15 maja do 15 lipca
13. dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, pazkoty	od 1 lutego do 15 sierpnia
14. ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogólców wron i srok	od lutego do 15 sierpnia
15. wilki, wydry, kuny domowe, (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie, gołębiarze, krogulce, sroki i wrony	wolno polować przez cały rok
16. lisy i orły	czasu ochronnego niema.

Padane w powyższym wykazie czasy ochronne rozumieć należy włącznie np. jeżeli czas ochronny trwa od 1 stycznia do 15 października polowania kończą się 31 grudnia, a rozpoczynają się 16 października.

Prawo do zasiłku dla bezrobotnych.

Ostatnio ukazały się w prasie wiadomości, jakoby ministerstwo opieki społecznej zawiadomiło ubezpieczalnie społeczne, że w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1933 r. dla pracowników umysłowych ustalono między innemi, że dla uzyskania prawa zasiłkowego wystarczy, aby pracownik umysłowy przepracował ogółem 6 miesięcy składkowych, przebytych w ciągu ostatniego roku.

W związku z tem należy stwierdzić, że ministerstwo opieki społecznej powiadomiło obecnie ubezpieczalnie, że orzeczenie to, dotyczące 6 miesięcy składkowych, jest już nieaktualne Obecnie bowiem obowiązuje 12 miesięcy składkowych — wobec przedłużenia przez ministra opieki społecznej minimalnego okresu wyczekiwania, uprawniającego do świadczeń, z powodu braku pracy dla pracowników, z 6 miesięcy do 12 miesięcy.

Z miasta i powiatu.

Baczność Inwalidzi!

W celu wzmożenia akcji organizacyjnej wszystkich placówek „Legji" na Pomorzu Zarząd Wojewódzki informuje pod jakiemi warunkami mogą być przyjmowani inwalidzi wojenni do „Legji".

Do Legji mogą należeć:

1) osoby, które zostały inwalidami w wojsku polskiem,
2) osoby, które zostały inwalidami w armji zaborczej i mimo swego kalectwa służyły w wojsku polskiem,
3) inwalidzi z armji zaborczej, o ile brali czynny udział w organizacjach wojskowych w czasie inwazji bolszewickiej i w czasie przyjmowania władzy przez władze polskie na początku roku 1920, w tem członkowie: Straży Ludowej, Straży Granicznej, Rady Ludowej i Milicji Obywatelskiej, która istniała na całem Pomorzu od końca r. 1918 do początku r. 1920,
4) inwalidzi z armji zaborczej, o ile brali udziału w powyższych formacjach, w miejsce tego brali jednak czynny udział w polskich organizacjach pod zaborach: pruskim, austrjackim, rosyjskim, mających na celu podtrzymanie ducha polskiego i krzewienie języka ojczystego,
5) osoby, które brały czynny udział w Polskiem Towarzystwie Ludowem, w Polskiem Tow. Gimn. „Sokół", w Polskiem Tow. Harcerskiem, lub w tajnych towarzystwach polskich i bronili słowem i czynem języka polskiego w wykładach religji i w kościele i byli za to prześladowani, a nawet karani przez zaborców,
6) Jeśli który inwalida wojenny z armji zaborczej służył w Straży Obywatelskiej, jak wyżej wspomniano i pomagał na ziemiach Pomorza przed 1. stycznia 1924 r. to i ten, choć nigdy munduru polskiego nie nosił, ma prawo należeć do naszego żołnierskiego grona i uważać się za żołnierza polskiego.

Wszyscy wymienieni wyżej inwalidzi z armji zaborczej, którzy przedłożą dowody, że brali w wymienionych formacjach, względnie zaświadczenie podpisane przez 2-ch świadków, stwierdzające pobyt w formacjach, a zalegalizowane przez władze administracyjne.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI.

Zgłoszenia należy kierować do Prezesa Kompanji w Nowemmieście, ul. Sobieskiego Nr. 3.

Przeniesienie.

Nowemiasto. Z dniem dzisiejszym ustępuje z dotychczasowego stanowiska zastępca Pow. Komendanta PP, st. przod sł. śl. Krajnik Augustyn.

St. przod. Krajnik podczas swego siedmioletniego urzędowania w Nowemmieście dał się poznać jako zdolny, energiczny i pomysłowy współpracownik Powiat. Komendanta, a dzięki osobistym walorom zdołał sobie zdobyć ogólny szacunek nietylko w szeregach policyjnych, lecz również wśród mieszkańców naszego miasta.

Obecnie st. przod. Krajnik odchodzi na stanowisko jednego z większych i odpowiedzialniejszych posterunków PP. a mianowicie na Komendanta Posterunku w Gniewie pow. tczewskiego.

Na nowem stanowisku życzymy p. st. przod. Krajnikowi powodzenia i dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa.

Kradzież jęczmienia.

Lubawa. W dniu 17. stycznia r.b. odbyła się rozprawa sądowa w Sądzie Grodzkim w Lubawie przeciwko Emplowi Bronisławowi i Krezymonowi Andrzejowi z Świniarca, oskarżonym o kradzież 2 worków jęczmienia na szkodę rolnika Kłosińskiego Erazma w Swiniarcu pow. lubawskiego.

Wyniki rozprawy ukarani zostali wymienieni na 6 miesięcy z zawiesz. na 4 lata.

Obaj wymienieni należą do obozu „Narodowego" w Swiniarcu, a nazwiska ich dobrze są znane Czytelnikom z kroniki kryminalnej.

Cała rodzina ciężko zachorowała wskutek spożycia mięsa zawierającego trychiny.

Rumian. W końcu grudnia 1934 r. p. Swiniarski Leon ubił świnię, której mięso nie zostało zbadane przez oglądacza mięsa. Pociągnęło to za sobą poważne następstwa, gdyż jak się okazało, mięso z tej świni zawierało trychiny.

Wskutek tego po spożyciu wyrobów z tegoż mięsa, zachorowała poważnie cała rodzina składająca się z 4-ch osób. Zona i córka p. Sw. znajdują się w szpitalu w Lubawie, a sam zaś p. Sw. i jego 14-letni syn leżą ciężko chorzy w domu.

Pozatem ciężko zachorowała jeszcze żona miejscowego organisty po spożyciu kawałka kiełbasy z mięsa pochodzącego ze świni p. Sw.

Niech zdarzenie powyższe będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy uchylają się od dawania do badania przez oglądacza mięsa, ubitej trzody chlewnej chcąc przez to „zaoszczędzić" sobie około 1—2 zł tytułem należnych opłat, gdyż narażają siebie i innych nietylko na poważne choroby kończące się często śmiercią, oraz na ponoszenie wskutek tego kosztów leczenia i t. d. ale prócz tego narażeni są jeszcze na surowe kary administracyjne, a w razie wypadku śmierci której z osób, na karę więzienia.

Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu.

Mortęgi. Wydarzył się tu w dniu 17 stycznia b. r. nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu zboża w stodole p. Knozowskiego. Robotnik Fafiński, podszedł za blisko drąga łączącego maneż z młóckarnią. Pochwycony został za spodnie przez pręt w okolicy t. zw. „kłała" i rzucony o ziemię, łamiąc prawą nogę w górnej części. Może wypadek przybrałby jeszcze gorszy obrót, ale „kłała" pękła. Nieszczęsnego odwieziono do szpitala w Lubawie i oddano pod opiekę lekarską.

Jest to jeszcze jedna przestroga dla rolników, aby wszelkie maszyny zawsze były należycie zabezpieczone.

Nowy Zarząd Kółek Rolniczych w Skarlinie.

Skarlin. Dnia 13 I. 35 r. odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie miało na celu wybór nowego zarządu, który został ponownie wybrany w składzie: prezesem Konstanty Suwiński, zast. Wł. Pieńczewski, sekr. Alb. Arentowicz, skar. Gracjan Wałkowski, bibl. Roman Jetka i do Tow. Rolniczo Powiatowego jako Radny Anastazy Suwieński.

Z kursów wieczorowych oświaty pozaszkolnej.

Sugajenko. Po wakacjach świątecznych w dniu 17 bm. tj. w czwartek zebrała się młodzież „wieczorowego kursu dta dorosłych", aby pracę nad dokształceniem się prowadzić w dalszym ciągu. Obok miejscowego nauczyciela stanął również do pracy na wspomianym kursie pozostający bez posady nauczyciel p. Leonard Wrzosek, ofiarowując swe siły i zdolności, bezinteresownie dla dobra publicznego. W owocnej pracy „szczęść Boże".

Okradzenie cyganów.

Rumian. W nocy z 14 na 15 stycznia br. dokonano kradzieży na szkodę obozujących tu przejściowo cyganów, a mianowicie obcięto włosie z ogonów 5 koniom znajdującym się w stajni zajazdowej p. Tymeckiego. Prócz tego skradziono 3 koce i 1 półszorek ogólnej wartości około 30 zł.

Natychmiastowe dochodzenie Post. P. P. w Dębieniu naprowadziło na ślad sprawców przez odnalezienie u Ertmańskiego Alojzego ukrytych w koniczynie 5 pęczków związanego włosia. Za odnalezieniem pozostałych przedmiotów dochodzenie trwa.

Z sali sądowej.

Łąkorz. W dniu 15. I. 1935 r. odbyły się sprawy karne przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście na sesji wyjazdowej w Łąkorzu, gdzie zasądzone zostały następujące osoby:

Gajewski Edmund z Łąkorza za kradzież drzewa z lasu państw. Grabiny na 201 zł grzywny wzgl. 41 dni aresztu, na ponoszenie kosztów sądowych oraz zwrotu wyrządzonej szkody w kwocie 21 zł.

Spychalska Feliksa z Lipinek za kradzież drzewa i pierścionka na szkodę Kuleszy Józefa z Lipinek na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata i ponoszenie kosztów sądowych 5 zł.

Laskowski Konrad z Lipinek znany zawodowy złodziej kilkakrotnie już karany za różne kradzieże na 1 rok więzienia za kradzież zboża Najdrowskiemu z Lipinek.

Wiergowski Jan, Wiergowski Alojzy, Jadac Klemens, Laskowski Konrad wszyscy z Lipinek za kradzież leśną z lasu państw. Lipowa Góra każdy po 64 zł. grzywny lub po 13 dni aresztu i zwrot wynagrodzonej szkody każdy po 6 zł.

Baranowski Józef z Iwanek za kradzież leśną na 61 zł. wzgl. 13 dni aresztu, koszta sądowe i zwrot wartości 6,50 zł.

Miętkiewicz Aleksander z Iwanek za kradzież leśną na 31 zł. grzywny lub 8 dni aresztu i koszta sądowe.

Kobylski Jan z Krotoszyn za przywłaszczenie sobie mienia ruchomego na szkodę Weinera z Krotoszyn na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Krajewski Michał leśniczy z Łąkorza za niestawienie się na dwie rozprawy o kradzieże leśne za **każdą** sprawę po 10 zł grzywny razem 20 złotych.

Kradzież torfu

Trzcin. W dniu 12 1 b. r. p. Błaszkowski Anaztazy zauważył, iż nieznani sprawcy dopuszczali się systematycznej kradzieży torfu z jego łąki, przez wybieranie tegoż ze źródła. Wartość skradzionego torfu według obliczeń poszkodowanego wynosi około 8 zł.

Zebranie Organizacyjne Zw. Rezerwistów.

Rybno. W dniu 16. I. 1935 r. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Rezerwistów, na którem był obecny p. Komendant Powiatowy P. W. i W. F. p. porucznik Morchewski, oraz Komendant Powiatowy Z. R. Po zapoznaniu się obecnych z celami i zadaniami Z. R. postanowiono jednomyślnie założyć Koło wybierając jednocześnie z pośród siebie zarząd w skład którego weszli: p. Lecha Fr. prezes, p. Meller Bol. zastępca prezesa, p. Prill R. sekretarz, p. Stabe K. komendant, p. Bargiella K. skarbnik, p. Czajkowski K ref. opieki społ.

Nowej placówce społecznej, jakiem jest nowopowstałe Koło Zw. Rez. należy **życzyć**, jaknajpomyślniejszego rozwoju ku chwale i na pożytek Państwa i jego obywateli.

Kradzież kiełbas i słoniny.

Rybno. Do składu rzeźnickiego p. Chylińskiego Fr. za pomocą podrobionego klucza względnie wytrychu włamali się w nocy z 14 na 15 stycznia b r. dotąd nieznani sprawcy i skradli około 15 klg. wyrobów mięsnych i około 2 i pół klg. słoniny, ogólnej wartości 20 zł. Dochodzenia w toku. Za wskazanie sprawców kradzieży wyznaczona jest nagroda w kwocie 10 zł.

Ruch Towarzystw.

Nowemiasto. W piątek dnia 25. stycznia 1935 r. o godzinie 8-mej wieczoram odbędzie się w Hotelu Centralnym DOROCZNE WALNE ZEBANIE **Koła Związku Podoficerów Rezerwy** w Nowemmieście.

Prosimy o punktualne przybycie. ZARZĄD.

O wartości dziejowej powstania styczniowego.

Może i słusznie zmarły przed kilku laty historyk roku 1863 Józef Dąbrowski (Grabiec) nazwał powstanie styczniowe „demonstracją zbrojną". Krwawy ten odruch rozpaczy narodu nie był bowiem ani wojną ani rewolucją. Ludzie, którzy dn. 22 stycznia 1863 rozniecali żagiew powstania, nie łudzili się co do jego skutków. Wiedzieli, że czyn ich zakończy się klęską zwycięstwa nie oczekiwali.

Dopiero kilka tygodni później, gdyż z wiosną rozgorzały walki na całym obszarze zaboru rosyjskiego, gdy olbrzymi aparat administracyjno-wojskowy w Królestwie Polskiem ujawnił całą swą bezsilność, dopiero wtedy obudziły się wśród walczących oddziałów powstańczych nadzieje lepszej przyszłości.

Ale i wtedy jednak nie widziano żadnej możliwości pomyślnego obrotu sprawy zapomocą własnych sił i własnych środków działania. Przywódcy powstania, czynniki niem kierujące, wreszcie sam Rząd Narodowy, poczynają oglądać się ku zachodowi, oczekując interwencji mocarstw. Akcja zbrojna obliczona jest na przetrwanie aż do wybuchu pożaru europejskiego, czy choćby tylko wystąpienia Francji lub Anglji. Mały okres dyktatury Traugutta, cały nadludzki wysiłek gen. Hauke-Bosaka prowadzony jest pod znakiem tej nadziei.

Gdy jednak ta nadzieja niknie, powstanie odnajduje znowu właściwą swą nutę. Bez względu na tragiczną beznadziejność, powstanie stara się trwać jak najdłużej na widowni życia polskiego, aby demonstrować do ostatniego tchu opór przeciwko niewoli. Nawet śmierci Traugutta i czterech bohaterów ogłoszona przez władze rosyjskie jako likwidacja Rządu Narodowego i finał powstania — nie przerywa walki. Ostatnie akordy brzmią jeszcze w lasach Podlasia i Żmudzi, aż dopiero ze śmiercią Mackiewicza i Brzóski cichnie na długich lat pięćdziesiąt echo polskiej broni „na ziemi mogił i krzyżów".

I w tym właśnie demonstracyjnym charakterze powstania leży jego wartość dziejowa.

Ostrożne stanowisko Niemiec w sprawie propozycyj francuskich.

BERLIN, 17 stycznia. Wobec złożenia przez ambasadora francuskiego Francis Ponceta w urzędzie spraw zagranicznych odpowiedzi francuskiej na memorjał niemiecki o pakcie wschodnim, oświadczają ze strony miarodajnej, że rząd Rzeszy trwa przy zapatrywaniu, że przewidywane zobowiązania pomocy wojskowej pomiędzy uczestnikami paktu natrafiały dotychczas zawsze przy wszelkich międzynarodowych rokowaniach na nieprzezwyciężone trudności.

Niemcy znajdujące się pomiędzy wysoko uzbrojonemi sąsiadami, zmuszone są do specjalnej ostrożności. Nie mogą one przyjmować na siebie zobowiązań i narażać się na wciągnięcie w konfilikty, które z całą pewnością rozegrałyby się na terytorjum niemieckiem.

Niemcy nie odrzucają w zasadzie wielostronnych układów, jednakże punkt ciężkości danego paktu nie mógłby leżeć w zobowiązaniach pomocy wojskowej, lecz w gwarancjach nieagresji.

Zdaniem rządu niemieckiego, znaleźć można środki i sposoby do pacyfikacji Europy na innej drodze, niż przez tak daleko idący sojusz wojskowy, który doprowadzić musi nieodzownie do konfliktów.

Kanclerz Hitler o Lidze Narodów i warunkach powrotu do niej.

LONDYN 18. 1. W wywiadzie z przedstawicielami kanclerz Hitler oświadczył m. in. — Niemcy nie zakłócą pokoju, lecz ten, kto zaatakowałby je, znajdzie się w gnieździe szerszeni. Nikt w Niemczech nie zamierza stawiać warunków w sprawie powrotu do Genewy. Równouprawnienie nie jest warunkiem, lecz tylko nakazem zdrowego rozsądku. — Dalej kanclerz zaznaczył, iż uważa za obrazę narodu rozróżnianie między równością moralną a materjalną.

Na zapytanie w sprawie ewentualnego udziału Niemiec w Pakcie Wschodnim i Protokułach Pzymskich, Hitler oświadczył, — Istotnym warunkiem tego udziału jest i pozostanie nbdal uznanie równouprawnienia. Należy również podkreślić, że Liga Narodów tak długo, jak jest tylko „towarzystwem wzajemnej pomocy" zwycięskich mocarstw, nie jest wogóle uprawniona do nazwy, którą nosi. Choć ci, co tworzyli Ligę pragnęli niewątpliwie, aby trwała ona wiecznie, to organizacja ta nie może pozostawać związaną z Traktatem, którego egzystencja jest wyraźnie ograniczona co do trwania, naskutek jego własnych wewnętrznych niedoskonałości.

Paderewski przed mikrofonem.

NOWY JORK 20. 1. Prasa donosi, że Ignacy Paderewski, po wielu latach niechętnego stanowiska wobec wszelkich propozycyj radjowych, zgodził się ostatnio dać koncert dla National Broadcasting Company. Zgodę swą jednak uzależnił Paderewski od trzech warunków, które towarzystwo przyjęło, mianowicie, że koncert dany będzie w sali, posiadającej wszelkie warunki sali koncertowej, dalej, że koncert trwać będzie nie krócej niż godzinę oraz że program koncertu ułożony będzie przez pianistę i nie będzie podlegał dyskusji.

Pisma wymieniają fantastyczne sumy, jako domniemane honorarjum, ofiarowane za ten koncert pianiście polskiemu.

Konferencje ministra Becka.

GENEWA, 19. 1. Minister Beck przyjął dziś przed południem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Titulescu, a następnie Wosokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lestera i węgierskiego ministra spraw zagranicznych p. Kanya.

O godz. 3-ciej popołudniu odwiedził ministra Becka po raz drugi podczas obecnej sesji genewskiej francuski minister spraw zagranicznych, p. Laval. — Konferencja ta trwała do godz. 4-tej popołudniu.

W godzinach wieczornych minister Laval opuścił Genewę i udał się do Paryża. Minister Beck wyjechał do Warszawy w niedzielę rano.

— 40° C. w Karpatach rumuńskich.

BUKARESZT. W południowej części kraju szaleją niezwkłe gwałtowne burze śnieżne. Również w Karpatach grubość warstwy śnieżnej przekracza metr, powodując często opóźnienie komunikacji.

Termometr wskazuje w niektórych miejscowościach minus 40 stopni.

40 stopni mrozu w Stanach Zjednoczonych.

N. JORK, 20 1. W Stanach środkowego zachodu panują obecnie silne mrozy, powodując w niektòrych miejscowościach spadek temperatury do minus 40 stopni Cel.

Wodospady Niagary stężały. W stanach przyległych do Kanady 13 osób zamarzło na śmierć.

Setki śmiertelnych ofiar mrozu w Indjach.

BOMBAJ. Nienotowana oddawna w Indjach fala mrozów nawiedziła półwysep w północnozachodniej części Indostanu. Są setki ofiar śmiertelnych mrozu, a urodzaje uległy zniszczeniu.

Program Radjowy.

Warszawa wtorek 21. I.

6.45—8.00 Ąudycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12.10—13.05 Konc. zesp. 12.45 Opów. dla dzieci ze Lwowa 13.00 Dzien. południ. 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muz. lek. 16.45 Skrzynka PKP. 17.00 Muz. symf. 17.25 Skrzynka językowa 17.35 Piosenki 17.50 Skrzynka poczt techn. 18.00 Wiadom. roln. 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Płyty 18.45 szkic liter., 19.00 Recital z Poznania 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Płyty 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Obrazek muz. ze Lwowa 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 IV. Koncert 21.45 Piosenki 22.00 Konc. reklamowy 22.15 Muz. salon. 22.45 Odczyt w jęz. esperanto z Krak. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05—23.36 Muz. tan.

Warszawa środa 20. I. 1935.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasn 12.00 Hejnał z Krakowa 12,03 Wiadom meteor. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12.10 Koncert zesp. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Płyty 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd. giełd. 15.45 Fragment teatrlany 16.00 Konc. z Poznania 16.30 Płyty 16.45 Program dla dzieci 17.00 Sonata 17.35 Ciche bahaterki 17.35 Konc. ze Lwowa 17.50 Poradnik sportowy 18 00 Skrzyn. poczt. roln. 18.10 Zycie kultur. i artyst. stolicy 18.15 Konc. ze Lwowa 18.45 Zagadnienia ludnościowe a Kryzys 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 I my też chcemy zagrać w radjo 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Płyty 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Konc. Chłopinowski 21.30 Odczyt w jęz. niemieckim z Krakowa 21.40 Pieśni Polskie 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muz. salonowa 22,35 Muz. tan. z dancingu „Oaza" 23.00 Wiadom. meteorol. dla kómunik lotniczej. 23.05—23.80 D. c. muz. tan.

Giełda bydlęca

TORUŃ. Według urzędowego sprawozdania Komisji notowań cen zwierząt rzeźnych z dnia 17. stycznia b. r. płacono za 100 kg. żywej wagi loco Targowisko Zwierzęce w Toruniu:

krowy	nietuczone, dobrze odżywione	od 22—28 zł
	miernie odżywione	od 20—22 zł
świnie	pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	od 48—52 zł
	pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	od 44—48 zł
	pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	od 40—44 zł

Zwierzęta użytkowe i hodowlane płacono za sztukę:

konie	dobre	od 340—420 zł
	robocze	od 120—260 zł
	starsze	od 40—100 zł
krowy	dobre	od 200—250 zł
	średnie	od 120—180 zł
	starsze	od 40— 90 zł
prosięta		od 4— 5 zł
warchlaki	od 30 do 45 kg.	od 11— 15 zł
	od 18 do 35 kg.	od 5— 11 zł

Przebieg targu bardzo spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 19. I. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,50 — 16 00
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,85
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 19. I. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—5,33	funty szterlingów	26,48
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.